

Autor: Regina Adamczak

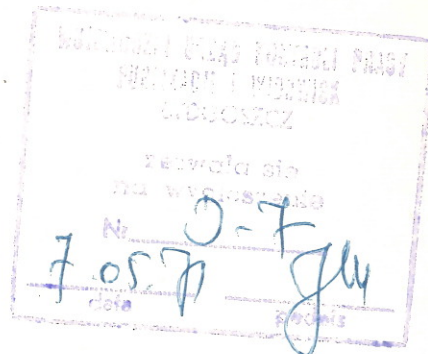
267  
Dnia: 8 maja 1971 r.

Redakcja: Literacka

godz.: 8.20 - 8.30

TANIA REKLAMA

=====



31  
Już chyba rok temu dowiedziałam się z prasy, że z okazji zbliżającej się 500-tnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, postanowiono w szkołach organizować tak zwane "kąciki kopernikańskie". Przyznam się, że czytając tę informację uzupełnioną zachętą do rozpowszechniania akcji, doznałam deprymującego uczucia. Bo niby za co Kopernika stawiać do kąta ...?

To był pierwszy niepokojący sygnał. Potem - w zaprzyjaźnionej rodzinie - zastałam syna wkuwającego w pseudo staropolskiej gwarze rolę Kanonika Mikołaja. Pachole o jasnej, bujnej czuprynie, zdolne skądinąd i miłe, trudno sobie wyobrazić jako postać dostojnego astronoma, a wygłaszane tyrady, przy których solidnie łamał sobie język, a których do swojej premiery opanować nie zdołał, nie tyle budziły zaufanie, co zakrawały na żąkosną groteskę.

1169  
w Toruniu

Obserwatorzy toruńskiej II Giełdy Kulturalnej z przerażeniem zareagowali z kolei na materiały przygotowane dla klubów i domów kultury z okazji zbliżającej się rocznicy Kopernikańskiej. Ileż tam było błędów i nieścisłości merytorycznych - włosy się jeżyły! Ukazał się zresztą artykuł pod wymownym tytułem: "Ratujmy Kopernika!", w którym słusznie wytyka się ignorancję i lekceważenie tak poważnego tematu ze strony autorów rozlicznych montaży, czy tak zwanych - programów artystycznych.

Wreszcie ostatni przykład, ilustrujący fałszywie pojętą propagandę tematyki Kopernikańskiej.

Niedawno - w tak godnym miejscu, jakim jest ratusz toruński - byłam świadkiem popisów drużyn harcerskich. I oto jeden z wyróżniających się hufców przedstawił program, składający się z szeregu scenek ukazujących życie i działalność wielkiego Toruńczyka. Byłby to dydaktyczny i cenny montaż, gdyby ... gdyby ktoś, nie ufający widocznie dostatecznej sile oddziaływania samych faktów, nie postanowił uatrakcyjnić temat, <sup>u</sup> wprowadzając do akcji ducha Kopernika, prowadzącego dialog ze współczesnymi harcerzami.



Duch miał oczywiście tenorek przedmutacyjny, ale spotęgowany supernowoczesną aparaturą i tęgim pogłosem, co miało zapewne wprowadzać dramatyczność i uczucie grozy. Na domiar złego - poszczególne sceny owych spotkań na pograniczu rzeczywistości i metafizyki oddzielały piosenki. Ale jakie ! Dziarskie, sentymentalne, z akompaniamentem sekcji rytmicznej, w rytmie "Kazaczoka" czy "Walentyna-twist".

Być może autorzy tego programu obawiali się, że tylko w takiej oprawie temat "chwyci"... Nie zastanowili się natomiast nad tym, że podanie treści w tak skrojonym "kostiumie" przekreśla wartości poznawcze /nie mówiąc o artystycznych!/, jakie napewno w założeniu nieść ma owa scenka teatru harcerskiego.

Poruszam ten temat, ponieważ w powodzi i lawinie przeróżnych, amatorskich poczynań, może w pewnych środowiskach i kręgach społecznych - dojść do spłycenia poważnego Jubileuszu, o którym mówimy od dłuższego czasu, do którego nasz kraj, nauka polska i cały cywilizowany świat przygotowuje się z należytym pietyzmem i szacunkiem.

Przestrzegabym więc przed szafowaniem hasłem jubileuszowym  
*lansowaniem*  
i wprowadzeniem własnych programów kopernikańskich w każdym  
zespołe amatorskim, w każdym szkolnym kółku dramatycznym,  
w każdym niemal klubie.

Dzieło Kopernika jest tak wielkie, że nie potrzebuje taniej  
reklamy. ~~Geniusz Astronoma tak oczywisty i niezaprzeczalny,~~

~~że nie godzi się lansować jego prawdziwość we wszelkiego~~

rodzaju amatorskich poczynaniach.

*Wstrzyżmy jeszcze wiele innych form, które popularyzowałyby ideę kopernikańską: egzaminy, quizy, konkursy - byłyby zapewne sezonowym sprawdzianem wiedzy o Koperniku, opracowanej przez ludzi do tego powołanych.* Naszym obowiązkiem jest przeciwdziałać zbiorowemu

dyletanctwu. Ogólnopolski jak i nasz lokalny program obchodów  
ku czci Mikołaja Kopernika, który przed pół wiekiem urodził  
się w Toruniu, jest przecież zdumiewająco bogaty. Przewiduje  
między innymi stworzenie trwałych dzieł - pomników ku czci  
Kopernika. Taką pamiątką - dla przykładu - będzie chociażby  
zbudowanie toruńskiego miasteczka uniwersyteckiego. Jubileuszowi  
zostanie też nadana odpowiednia ranga naukowa, co wyrazi się  
między innymi wydaniem znakomitych publikacji prac znanych  
naukowców, będzie podkreślona ta rocznica stworzeniem dzieł  
sztuki, filmu, znajdzie swe odbicie na scenach teatralnych,



a więc w formie, treści i kształcie najwyższego lotu artystycznego. Wydaje się zatem celowe przyłożenie właściwej miary do pozostałych imprez towarzyszących Jubileuszowi Kopernika. Wnikliwa analiza przygotowywanych z tej okazji programów - tak ze strony inspektoratów oświaty, organizacji młodzieżowych i działaczy ruchu amatorskiego - byłaby już dziś na czasie i bardzo wskazana.

Bo - jak się rzekło - Kopernik i jego dzieło nie potrzebują taniej reklamy !